PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 1 sierpnia 1933 r. Nr. 173

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Emigracyjna prasa rosyjska z 30.VII. zamieszcza wiadomość o odrzuceniu przez trybunał haski skargi niemieckiej w sprawie stosowania reformy rolnej w Poznańskiem i na Pomorzu.

POLSKA A PAKT CZTERECH.

Daily Telegraph 29.VII. pisze w art. wst., że jedyny sukces, osiągnięty w Londynie na konferencji londyńskiej, został właściwie osiągnięty poza konferencją, gdy Rosja i 12 i jej sąsiadów zawarło konwencję nieagresji, oddając Europie usługę przez pacyfikację jednej z niebezpiecznych jej stref. Sukcesu tego nie można zaliczyć na dobro systemu konferencji międzynarodowej, lecz starych i wypróbowanych metod dyplomatycznych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

WŁOCHY A WĘGRY. EUROPA ŚRODKOWA.

Prasa włoska, notując skrzętnie wszelkie głosy zagraniczne dotyczące wizyty węgierskiej, powstrzymywała się naogół od własnych komentarzy, aż do chwili wyjazdu Goemboes'a. Podawała za to bardzo obszernie na czele pism głosy prasy węgierskiej, a następnie francuskiej, angielskiej i niemieckiej. Prasa Małej Ententy nie była prawie wcale uwzględniona. Pewne własne obserwacje podał jedynie

Corriere della Sera z 28.VII. w korespondencji z Berlina, w której stwierdza, że koła polityczne Rzeszy interesują się bardzo sprawami naddunajskiemi, że mają jednak całkowite zaufanie do Mussoliniego i rozumieją, że dziś, wobec nieustabilizowanych jeszcze stosunków w Rzeszy, Niemcy powinny trzymać się zdala od spraw międzynarodowych, będąc zadowolone, że środek ciężkości przeniósł się z Paryża do Rzymu, który nie żywi zamiarów hegemonistycznych.

Podając dalej głosy prasy niemieckiej o konieczności obstawania w prowadzonych przez Węgry negocjacjach przy zasadach rewizjonistycznych, „Corriere" stwierdza, że godnym podkreślenia jest fakt, iż sama obecność Mussoliniego w rozmowach rzymskich pozwala na usunięcie wszelkich podejrzeń i niepewności i na stworzenie jasnej sytuacji.

W tej samej korespondencji podkreśla następnie „Corriere" zmianę poglądów, jaka wobec paktu 4-ch dokonała się w Polsce, czego dowodem ma być artykuł Jouvenela w „Kurjerze Warszawskim", podany w streszczeniu.

Tribuna 30.VII. zamieszcza pierwszy w prasie włoskiej artykuł redakcyjny o wizycie Goemboes'a po jego wyjeździe, pióra redaktora naczelnego Rob. Forges Davanrati. Autor stwierdza we wstępie, że ten dalszy etap dowiódł ostatecznie, jakie miejsce zajmuje Rzym w polityce międzynarodowej; misja Mussoliniego, polegająca na naprawieniu błędów i tworzeniu słusznej hierarchji sił cywilizowanych, nie pomniejsza jednak przecież roli Paryża. Na intrygi antywłoskie Małej Ententy, podejrzenia o chęć dokonania zmian terytorjalnych na szkodę krajów, z którymi Włochy są w szczerej przyjaźni, odpowiedział Mussolini paktem czterech. Również nie powinna wzbudzać podejrzeń dzisiejsza wizyta węgierska, która jest ważnym elementem restauracji Europy. Mętna i dosłowna teza obrony traktatów pokojowych pobudzała jedynie do niebezpiecznej antytezy — wojny prewencyjnej, a co gorzej, miała doprowadzić na korzyść Małej Ententy do unicestwienia Węgier i Austrji. Ścisłe porozumienie Małej Ententy mogło doprowadzić do zgoła nieoczekiwanego skutku specjalnie dla Austrji, a i Francja spostrzegła się poniewczasie, że Mała Ententa z podwładnej stała

się wymagającą kierowniczką. Dopiero pakt czterech usunął to niebezpieczeństwo, gdyż jego zadaniem jest ustalić właściwy porządek w Europie Środkowej. Austrja i Węgry powinny otrzymać równość zbrojeń, podobnie jak Niemcy, i to nie platoniczną. Niezałeżność zaś tych dwuch krajów powinna być oparta na ich ścisłej współpracy gospodarczej, czemu dały już swe poparcie Włochy. Te dążenia Włoch nie wypływają jedynie z przyjaźni do pokrzywdzonych Węgier, ale są częścią planu restauracji Europy według paktu czterech, wytkniętego przez Mussoliniego. Taki związek Austro - Węgier, jako zapewnienie porządku w Europie Centralnej, w którym powinny być zagwarantowane interesy Niemiec, leży też w interesie Rzeszy, gdyż porządek ten nie może ulec żadnym zmianom.

Morning Post 29.VII. podaje w depeszy z Paryża, że po wizycie premjera Goemboesa w Rzymie oczekiwać należy w najbliższym czasie ważkich posunięć rządu rzymskiego w kierunku rozwiązania problemu Europy Środkowej, co jest najważniejszą ambicją dyplomacji włoskiej, która przejawia od chwili podpisania paktu 4-ch niezwykle ożywioną działalność. Mussolini dąży do zawarcia unji gospodarczej, obejmującej Austrję, Węgry i Małą Ententę.

Cuvantul 30.VII. w art. wst. ocenia wizytę Gömbösa u Mussoliniego za mało celową, wobec zmienionych warunków po zacieśnieniu stosunków między państwami Małej Ententy, rękojmiach, danych przez Francję Małej Ententcie w sprawie paktu czterech, wobec wyjaśnienia się stosunków między Włochami z jednej strony a Francją i Małą Ententą z drugiej i po odnowieniu układu przyjaźni między Rumunją a Włochami. Zwłaszcza że Sowiety radykalnie zmieniły swą politykę, sprzeciwiając się rewizji układów, co daje większą swobodę Małej Ententcie na Zachodzie. Mussolini nie porzucił zupełnie myśli o rewizji, obecna chwila nie jest dla niej zupełnie korzystna. To też komunikat o pobycie Gömbösa w Rzymie jest ogólnikowy i stwierdza tylko zgodność poglądów obu premjerów na wszystkie polityczne zagadnienia.

FRANCJA A NIEMCY. ZBROJENIA NIEMIEC.

Le Journal 30.VII. zamieszcza artykuł Saint-Brice'a, będący odpowiedzią na artykuł lorda Rothermere'a w „Daily Mail"; Rothermere wyraził tu pogląd, że Francja nie ma powodu niepokoić się o swe bezpieczeństwo, gdyż jest najbogatszem i najsilniejszem państwem kontynentu europejskiego i dlatego niezrozumiałym jest jego zdaniem — opór, stawiany przez Francję w zakresie rozbrojenia. Saint-Brice podkreśla w odpowiedzi, że lord Rothermere winien sobie przypomnieć, że w ciągu ostatniego stulecia Francja musiała odpierać aż trzy obce najazdy; pozatem nie powinien on również zapominać o tem, że 40-miljonowy naród francuski ma obecnie przeciwko sobie 65 miljonów Niemców, gotujących się do zbrojnego odwetu. W zakończeniu Saint-Brice dodaje, że lord Rothermere widocznie słabo zna Francję, jeśli sądzi, że Francja jest zaniepokojona. Francja jest tylko przezorna i nie pozwoli, by naród francuski został tumaniony i utwierdzany w przekonaniu, że nie istnieje wcale potrzeba wzmacniania samoobrony. Francja pragnie pokoju, wie ona dobrze przez co ten pokój może być zapewniony i dlatego pragnie pozostać i nadal silną w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej.

La Nation Belge 30.VII. w art. wst. (ppłk. C. Requette'a) p. n. „Rozwój artylerji niemieckiej" przypomina wielką przewagę artylerji niemieckiej w czasie wielkiej wojny i podkreśla, że — wobec ujawnionej ostatnio fabrykacji w Niemczech dział nowego typu — Francuzi powinni wreszcie pozbyć się wszelkich iluzyj co do istotnych zamiarów Niemców; co się tyczy Belgijczyków, to nie mają oni oddawna złudzeń co do tego, że Niemcy dążą konsekwentnie do wywołania wojny rewanżowej. W d. c. artykułu autor podkreśla, że obecnie produkowane w Niemczech działa, zarówno lekkie (o zasięgu 12—16 klm.) jak i ciężkie (o zasięgu przekraczającym 120 klm.), daleko prześcignęły swemi zaletami konstrukcyjnemi odpowiednie działa małego i dużego kalibru, jakich Niemcy używały w czasie ostatniej wojny; wobec tego autor wzywa sfery miarodajne Francji i Belgji, by nie lekceważyły grożącego obu państwom w przyszłej nieuniknionej wojnie z Niemcami niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają nowoczesne działa niemieckie, które będąc ustawione za Renem, na terytorjum niemieckiem, będą w możności zburzyć pociskami zarówno stolicę Francji, jak i Belgji.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Daily Telegraph 29.VII. donosi z Berlina, że na nadzwyczajnem zgromadzeniu towarzystwa linji Hamburg-Ameryka dokonano całkowitej zmiany zarządu, przyczem nowy prezes towarzystwa Helferich oświadczył, że będzie ono odtąd zarządzane „w duchu Hitlera i zasad narodowo-socjalistycznych". Korespondent zaznacza, że zostaną powzięte kroki u rządu niemieckiego celem zwrotu strat spowodowanych bojkotem linji przez cudzoziemców ze względów politycznych.

SYTUACJA GOSPODARCZA WE FRANCJI. FRANCJA A BELGJA.

Le Matin 31.VII. podaje obszerne sprawozdanie swego specjalnego korespondenta z uroczystości otwarcia przez prez. Lebruna portu dla największych okrętów oceanicznych w Cherbourgu. Koresp. podnosi nowoczesność urządzeń portowych oraz olbrzymi nakład pracy i kapitału, włożonych przez Francję w to zaiste gigantyczne dzieło.

Równie obszerne wiadomości z uroczystości otwarcia nowego portu w Cherbourgu podają i inne pisma francuskie z 30 i 31.VII.

Le Petit Parisien 31.VII. zamieszcza obszerny artykuł (Claude Blanchard'a) na temat gospodarczej polityki Belgji oraz wojny celnej francusko - belgijskiej, powstałej naskutek podniesienia ceł przez Francję z powodu wielkiej, sięgającej przeszło 300 milj. fr., nadwyżki eksportu belgijskiego do Francji nad eksportem francuskim do Belgji. Autor podkreśla ujemny wpływ trudnego do uregulowania stanu stosunków gospodarczych między Francją i Belgją na całokształt stosunków francusko-belgijskch.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Morning Post 28.VII. zamieszcza entuzjastyczny artykuł o ewolucji Mussoliniego, w którym podkreśla genjalną umiejętność Mussoliniego wprowadzania w życie swego programu przez dostosowywanie się do wypadków. Faszystowskie państwo korporacyjne oparte jest na odmiennych zasadach, niż te, które głosił przed 30 laty, stanowi jednak de facto realizację tych haseł.

La Action Belge 14/VII. w art. wst. (podp. G. Bogaerts'a) p. t. „Rozwój artylerji niemieckiej" przypomina wielką przewagę artylerji niemieckiej w czasie wielkiej wojny i podkreśla, że — wobec wzmożonej ostatnio fabrykacji w Niemczech dział nowego typu — Francja, powinni wreszcie zbudzić się wszystkich Rzeszy co do istotnych zamiarów Niemców; ... się przy Belgijczyków, to nie mają już odkrywać ... dlatego co do tego, że Niemcy dążą nieuchronnie do wywołania wojny rewanżowej. W d. c. artykułu autor podkreśla, że obecnie produkowane w Niemczech działa zarówno lekkie (o zasięgu 12—16 klm.) jak i ciężkie (o zasięgu przekraczającym 120 klm.), dzięki przewadze swej najnowszej konstrukcji są odpowiednie działa małego i dużego kalibru takich, jakie Niemcy używały w czasie ostatniej wojny; wobec tego autor wzywa sfery miarodajne Francji i Belgji, by nie lekceważyły grożącego obu państwom w przyszłej nieuniknionej wojnie z Niemcami niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają nowoczesne działa niemieckie, które będąc ustawione na granicy na terytorjum niemieckiem, będą w możności zburzyć pociskami zarówno stolice Francji, jak i Belgji.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Daily Telegraph 14/VII. donosi z Berlina, że na zgromadzeniu zgromadzenia towarzystwa [illegible] fabryka [illegible] zmiany zarządu, przyczem nowy prezes towarzystwa [illegible] oświadczył, że będzie ono odtąd zarządzane w duchu Hitlera i zasad narodowo-socjalistycznych. [illegible] oświadczył zarazem, że zostaną usunięte [illegible] członków zarządu [illegible] przez [illegible] politycznych.

SYTUACJA GOSPODARCZA WE FRANCJI. FRANCJA A BELGJA.

L'Aube 14/VII. podaje obszerne sprawozdanie swego specjalnego korespondenta z uroczystości otwarcia przez prez. Lebruna portu dla największych okrętów oceanicznych w Cherbourgu. Koszty nowego urządzenia portowych wraz z [illegible] nakład pracy i kapitału, włożonych przez Francję w to dzieło gigantyczne dzieło.

Koszt całkowity [illegible] z przygotowawczymi nowego portu w Cherbourgu podaje L'Aube [illegible] i 27/VII.

Le Petit Parisien 14/VII. zamieszcza obszerny artykuł [illegible] na temat dotychczasowej polityki Belgji oraz wojny celnej francusko-belgijskiej [illegible] podniesiona cel przez Francję [illegible] eksportu belgijskiego do Francji [illegible] do Belgji. Autor podkreśla [illegible] stosunków gospodarczych między Francją i Belgją w ostatnich stosunków francusko-belgijskich.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Morning Post 28/VII. zamieszcza entuzjastyczny artykuł o ewolucji Mussoliniego, w którym podkreśla genjalną zaniej-tność Mussoliniego, wprowadzania w życie swego programu przez dostosowywanie się do wymagań. Faszystowskie państwo korporacyjne oparte jest na odmiennych zasadach, niż te, które głosił przed 20 laty, stanowi jednak de facto realizację tych haseł.

za wyznaniem z wszystkich. Dopiero gdy ostatecznie ... że ... gdyż tego zadaniem jest ustalić właściwy porządek w Europie Środkowej. Austrja i Węgry powinny otrzymać równość zbrojeń, podobnie jak Niemcy. I to nie granicznie. Niezależność tych dwóch krajów powinna być oparta na ich stałej współpracy gospodarczej, czemu dały już swe poparcie Włochy. Te dążenia Włoch nie wypływają jedynie z sympatji do pokrzywdzonych Węgier, ale są częścią planu restauracji Europy według paktu czterech, wyłonionego przez Mussoliniego. Tylko związek Austrja - Węgry, jako zawołanie porządku w Europie Centralnej, w którym powinny być zagwarantowane interesy Niemiec, leży też w interesie Rzeszy, gdyż porządek ten nie może ulec żadnym zmianom.

Morning Post 2/VII. podaje w depeszy z Paryża, że po wizycie premiera Gömbösa w Rzymie oczekiwać należy w najbliższym czasie wszelkich posunięć Rzymu i wpływów w kierunku rozwiązania problemu Europy Środkowej, co jest najważniejszą dziś dyplomacji włoskiej, która przygotowała od chwili podpisania paktu 4-ch niezwykle ożywioną działalność. Mussolini dąży do zawarcia unji gospodarczej, obejmującej Austrję, Węgry i Małą Ententę.

Le Journal 1/VII. w art. wst. ocenia wizytę Gömbösa u Mussoliniego za mało celową, wobec niemieckich wpływów po zwycięstwie stronników Hitlera (?) ... Małej Ententy, zakończonych deklaracją przez Francję Małej Ententcie w sprawie paktu czterech, wobec wyjaśnienia się stosunków między Włochami z jednej strony, a Francją i Małą Ententą z drugiej i po odnowieniu układu przyjaźni między Rumunją a Włochami. Zważywszy, że Sowiety nie będą mogły ... nie zmienić swej polityki, sprzeciwiając się rewizji traktatów, co daje większą swobodę Małej Ententcie na zachodzie. Mussolini nie porzucił zupełnie myśli o rewizji, obecnie chwila nie jest dla niej najodpowiedniejsza. To też komunikat o pobycie Gömbösa w Rzymie jest ogólnikowy i stwierdza tylko zgodność poglądów obu mężów stanu na wszystkie aktualne zagadnienia.

FRANCJA A NIEMCY. PRZYJAŹŃ NIEMIEC.

Le Journal 2/VII. zamieszcza artykuł Saint-Brice'a, będący odpowiedzią na artykuł lorda Rothermere'a w „Daily Mail". Rothermere wyraził tam pogląd, że Francja nie ma powodu niepokoić się o swe bezpieczeństwo, gdyż jest najbogatszem i najsilniejszem państwem kontynentu europejskiego i dlatego niebezpieczeństwa jest jego zdaniem — ogół, stawiany przez Francję w zakresie uzbrojenia. Saint-Brice podkreśla w odpowiedzi, że lord Rothermere widzieć sobie przypomnieć, że w czasie ostatniego stulecia Francja musiała odpierać aż trzy obce najazdy, poczem nie należy się dziwić, że pamięta o tem, że 40-miljonowy naród francuski ma obecnie przeciwko sobie 65 miljonowy Niemców, garnących się do zbrojnego odwetu. W zakończeniu Saint-Brice dodaje, — lord Rothermere widocznie słabo zna Francję, skoro sądzi, że Francja jest zaniepokojona. Francja jest tylko przezorna i nie pozwoli, by naród francuski został oszukany i utwierdzony w przekonaniu, że nie istnieje wcale potrzeba wzmocnienia samoobrony. Francja pragnie pokoju, wie ona dobrze przez co ten pokój może być zagwarantowany i dlatego pragnie pozostać i nadal silna w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej.

FRANCJA A TURCJA.

Le Matin 31.VII. zamieszcza — z okazji mającego nastąpić wkrótce podpisania w Paryżu prowizorycznego traktatu handlowego francusko - tureckiego — wywiad, udzielony współpracownikowi tego pisma przez ambasadora tureckiego we Francji. Suada. Ambasador podkreślił, że rozwój stosunków turecko - francuskich datuje się od pomyślnego załatwienia sprawy granic syryjskich, kiedy to zostały uregulowane prawa własności Turków w Syrji i Syryjczyków w Turcji. Zawarty później traktat przyjaźni francusko - turecki był — wdg. Suada — uwieńczeniem pokojowej polityki podjętej przez obydwa kraje. Naczelnik republiki tureckiej, Ismet Pasza, dąży do konsolidacji pokoju; wymownem tego świadectwem jest chociażby fakt, że Turcja dzisiejsza była jednym z tych krajów, które pierwsze przystąpiły do zawartych ostatnio w Londynie paktów, określających napastnika i paktów nieagresji. W d. c. Suad podniósł z naciskiem, że obecna Turcja jest poważnym czynnikiem postępu w Europie i to zarówno w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej i socjalnej. W zakończeniu Suad zwrócił uwagę na stale pogłębiającą się między Turcją i Francją współpracę kulturalną, której sprzyja zorganizowana wymiana profesorów między obu krajami, jako też duża stosunkowo liczba młodzieży tureckiej, studjującej na wyższych uczelniach francuskich.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT 4-CH I PAKT LONDYŃSKI.

The New Statesman and Nation 22.VII. z okazji podpisania paktu czterech wyraża pogląd, że pakt ten nie przedstawia szczególnej wartości. Nie jest to gwarancja pokoju na dziesięć lat, nie zobowiązuje on swych sygnatarjuszy właściwie do niczego. Niema szans, aby załatwił on jakiekolwiek sporne kwestje europejskie, i w tej właśnie myśli został podpisany przez Francję i przyjęty do wiadomości przez Małą Ententę. Nie zadawalnia on również Niemiec, które podpisały go „faute de mieux". Mówi się, że pakt przyczyni się do odprężenia francusko - włoskiego. Będzie to jednak mniej zasługą paktu, aniżeli obawy, jaką oba te państwa żywią wobec Niemiec.

Revue Politique et Parlementaire z lipca stwierdza, że pakt czterech, jeżeli uznać za miarodajne urzędowo przypisywane mu cele, zasługuje tylko na poparcie. W praktyce będzie on wart tyle, ile okaże się wart podpis Niemiec na tym dokumencie. Jakkolwiek okres dziesięcioletni jest stosunkowo krótki, jest on wystarczający, aby osądzić, czy hitleryzm jest tylko bluffem, czy też ruchem poważnym i żywotnym. W pierwszym wypadku pakt, który odmawia Niemcom prawa do dozbrojenia się, o którem marzą, odejmuje mu jednocześnie pokusę dywersyj wojennych. W drugim wypadku pomyślność Niemiec, jaka będzie wynikiem pracy nad odrodzeniem Niemiec, usunie również niepoczytalność posunięć nazewnątrz, zrodzonych z nędzy. Rozumowanie to da się wszakże zastosować tylko o tyle, o ile Francja zachowa swą siłę zbrojną, która odbierze jej możliwym wrogom wszelką chęć odwetu. „Pozostajemy i winniśmy pozostać, kończy autor, regulatorami nowego porządku w Europie".

Revue Mondiale z lipca pisze, że najważniejszym faktem, jaki wydarzył się na marginesie konferencji londyńskiej, było zawarcie paktu o definicji napastnika. Po raz pierwszy podpis Rumunji znalazł się obok podpisu Sowietów na jednym dokumencie dyplomatycznym. W ten sposób usankcjonowany został pokój od Bałtyku do Morza Czarnego. Należy podkreślić rolę, jaką odegrała w tej sprawie polityka francuska.

Paneuropa Nr. 4 — 6 stwierdza, że od chwili nawiązania rokowań w sprawie paktu czterech, jego charakter uległ gruntownemu przekształceniu: z paktu rewizjonistycznego stał się on paktem stabilizacyjnym. Przyczyniła się do tego w niemałym stopniu polityka antysemicka Niemiec hitlerowskich. Pierwotna myśl ustanowienia dyrektorjatu wielkich mocarstw została poniechana. Z punktu widzenia Paneuropy pakt czterech w obecnej swej postaci nie rozwiązuje żadnego z zagadnień europejskich, może on jednak stanowić punkt wyjścia do postawienia na porządku dziennym „kwestji europejskiej". Jednakże zarysowujące się konsekwencje paktu czterech są niepokojące: nowy blok średnich państw utworzył się na wschodzie. To rozdarcie Europy może być niebezpieczne, o ile nowe ugrupowanie wejdzie w bliższe stosunki z Rosją Sowiecką, odgrywając rolę buforu pomiędzy nią a Europą. Zadaniem wielkich mocarstw winno być przeszkodzenie tej ewolucji. Ze swej strony państwa Małej Ententy winny utworzyć wspólnie z Węgrami, Austrją i Bułgarją „pakt sześciu", według formuły Mussoliniego.

EUROPA ŚRODKOWA.
REWIZJONIZM WĘGIERSKI.

International Affairs (lipiec-sierpień) w artykule prof. Setona Watsona zastanawia się nad możliwością zadośćuczynienia postulatom rewizyjnym Węgier. Autor dochodzi do wniosków negatywnych i w obszernych wywodach, opartych na danych statystycznych i historycznych, odpiera tezę szeroko rozpowszechnioną przez propagandę węgierską, że granice Węgier zostały wytknięte na kongresie pokojowym na podstawie nieścisłych map i statystyk. Jedynym sposobem przywrócenia jedności Węgier jest powrót do układu terytorjalnego z roku 1914, co jest możliwe tylko drogą wojny. Granica, niepozostawiająca mniejszości w żadnem z państw, które rozgranicza, jest niepodobieństwem. Jedynem wyjściem jest zredukowanie znaczenia istniejących granic przez obniżenie barjer celnych, rozwinięcie zobowiązań mniejszościowych, zniesienie ograniczeń monetarnych, paszportowych i innych.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu